

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

## CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

## NADESZŁY LOSY

do klasy 5-ej (ostatniej). 1-szy dzień ciagnienia—29 października r. b. **LOTERJI KLASYCZNEJ NA INWALIDÓW WOJENNYCH** i są do nabycia: w księg. J. Zawadzkiego, w składzie «Zyrardowski» i u subkolektorów.

7

Program

## Polski Teatr Nowoczesny. Operetka polska.

SALA «LUTNIA» S.TO JERSKA № 6.

Dziś, w sobotę 18 października 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6 1/2 i 9 w.

1. **WUJASZEK Z PROWINCJI.**

Komedia w 1 akcie Ostoi. Reżyser S. Szosland.

2. **Dział koncertowy.** Uczestniczą Z. Kosińska, L. Kowalska, W. Borkowska, L. Walicka, H. Winiarska, H. Muszyńska, S. Szosland, W. Janota, M. Zoner, J. Ciesielski, L. Leo i I. Wollejko.Występ interpretatorki tańców klasyczn. **M. Piaseckiej** (ntw. Chopina i Guonoda). Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.**Występy gościnne Józefa Staruszkiewicza,** znakomitego humorysty polskiego art. teatrów warszaw. i lwowskich.

## Marszałek Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na skutek uchwały zebrań gminnych, nadesłanych do Urzędu pow. Wileńskiego z powodu odbytych wyborów do rad gminnych, wyrażających prośbę o przyłączenie kraju do Polski, pan Marszałek Sejmu Ustawodawczego zaszczylił Urząd powiatu odpowiedzią do przekazania radom gminnym, którą to odpowiedź zamieszczamy poniżej:

WARSZAWA, 7 b. m. 1919 roku.

W imieniu Sejmu Ustawodawczego przesyłam radom gminnym, powiatu wileńskiego serdeczne podziękowanie za wyrażone uczucia patriotyczne.

Akcja Szanownych Panów, utrwalając ład i porządek w kraju i orga-

nizując ludność polską, niewątpliwie przygotowuje grunt dla przyszłego zjednoczenia.

Polską pomocą swej misji dalszej na Wschodzie i daleka od wszelkich planów zaborczych chętnie słyszy głos synów tej ziemi, pragnących dobrowolnego jej połączenia z dawną Koroną. Jako przygotowana do formalnego plebiscytu, czy to w formie pośredniej lub bezpośredniej praca Panów pozostanie cennym darem patriotyzmem.

Podpisał Trampczyński.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 17 października.

## FRONT LITEWSKO-BIAŁORUŚKI.

Na wschód od Lepia i Kamienia oddziały nasze rozbiły przeciwnika koncentrującego się na przedpolu naszych pozycji pod Bobrujskiem. Odpierając lokalny atak bolszewików, piechota nasza wzięła karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

## FRONT WOŁYŃSKI.

Na północ od Nowogrodu wołyńskiego (Zwiakła) kombinowany nasz oddział nagłym wypadem zaatakował przeciwnika i zmusił go do ustąpienia biorąc jeńców. Po dokonanej akcji oddział nasz wrócił na swoje stanowiska.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

## TELEGRAMY.

WARSZAWA 17 bm. (P. A. T.) Z Mitawy donoszą, że pod **Ryga** walki ustały. Ze strony trzeciej wszczęto akcje pośredniczącą jednak bez powodzenia.

WARSZAWA 17 bm. (P. A. T.)—**Armja Judenicza** przekroczyła rzekę Ługę i znajduje się o 180 km. od Piotrogradu.

KOWNO (17 bm. Tel. wł.)—Wyobudzający tu organ socjalistów litewskich, «Socialdemokratas» donosi: Data 27 września wyjechał z Szawel do Mitawy pociąg zapelniony przez oficerów i szeregowców niemieckich.

Wagony przybrały były flagami pruskimi tudzież portretami byłego cesarza i byłego następcy tronu niemieckiego. Na wielkiej plakacie widniał napis: «Chcemy pozostać wierni cesarzowi i ojczyźnie niemieckiej.»

LONDYN 17 b. m. (P. A. T.)—Agencja Reutersa donosi na podstawie pism angielskich: **Łotysze bro-**

nią Rygi z niecierwaną zaciętością. Cała ludność łotewska nie wyłączając chłopów w wieku szkolnym bierze udział w bohaterkiej obronie. Dzięki tej obronie nie udał się atak wojsk niemiecko-rosyjskich, zmierzający do sforsowania przeprawy przez Dźwinę. Jedynie przedmieścia na lewym brzegu udało się Niemcom zdobyć. Bermont zapropozował potem zawieszenie broni i woszczenie rokowań w Mitawie. Łotysze odrzucili jednak propozycje. Estońscy wysłali pociągi pancerne na pomoc Łotyszom. Nadeszły również znaczne posiłki łotewskie.

LONDYN, 17 b. m. (P. A. T.)—Agencja Reutersa donosi: **Wojska Judenicza** rozpoczęły ofensywę zdobywając Jamburga. Armja ożywiła wspaniałym dnem przesłała wyrazy wdzięczności do rządów sprzymierzonych za udzieloną pomoc, która umożliwiła rozpoczęcie decydującej walki.

BUDAPESZT 17 b. m. (PAT.)—Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: wczoraj kilku deputowanych z węgierskiej partji rojalistycznej zjawiło się u prezydenta ministrów Frydrisha. Imieniem deputowanych przemówił hrabia Somssich, zawiadamiając o utworzeniu się partji rojalistycznej. Zasnaczył on przytem, że nie idzie tu o jedną tylko partję polityczną ale o przekonania wszystkich warstw. Przekonania te są monarchistyczne. **Ludność Węgier pragnie z całego serca przywrócenia rządów monarchicznych** i dąży do jaknajrychlejszego powrotu do tysiącletniego ustroju państwa. Nie kieruje się ona przytem żadnymi względami osobistymi lecz zasadniczo pragnie rządów monarchicznych. Prezydent ministrów Frydrych przyjął oświadczenie deputowanych do wiadomości i oznajmił, że jest zdania, iż przedłożone życzenia mogą być wyrazem wszystkich warstw. Według jego mniemania przebudowanie rządu na prawno-historycznych podstawach odpowiada pragnieniom ogółu ludności.

BUDAPESZT 17 bm. (P. A. T.)—Rojaliści węgierscy zgłoszą wkrótce kandydaturę do tronu księcia Connaught.

RYGA 17 b. m. (P. A. T.)—Większa część gabinetu oraz prezydent Rady Narodowej **powrócił do Rygi.**

BERLIN (17 b. m. P. A. T.)—General von der Goltz nie **podał się do dymisji.**

HELSINGFORS, 17 bm. (PAT.)—Rząd fiński postanowił zaproponować sejmowi **odrzuconie** propozycji **rokowań z rządem bolszewickim.**

CIESZYN (16 bm. Tel. wł.)—«Lidowe Naviny» donoszą z Ungwaru: **Na Słowaczkynie wro i lada dzień grozi tam rewolucja.**

General Henneque, który przebywa w Ungwarze, ogłosił ponownie w kraju dyktaturę wojskową. Szefem zarządu cywilnego jest dr. Brejcha (Czech.)

Wykonano zamach na zamek w

Munkacsu, siedzibę generała Henneque i chciano go puścić z dymem. Dach zamku spłonął.

W poniedziałek przybywa tu generalissimus Pelle. Mają przybyć też minister Kiofacz i generalny inspektor armji Machar. Upelnomocnione ministerstwo dla Słowaczyny zostanie z dniem 1-go listopada rozwiązane. W Pressburgu pozostaną tylko biura referatowe dla spraw administracyjnych i szkolnych.

Wszystkie inne referaty zostaną przeniesione do Pragi i poddane szczególnym ministerstwom. Dr. Szrobar bawi już ze swą rodziną w Pradze.

WIEDEN (14 bm. Tel. wł.)—Jak donoszą z Berlina, **Ludendorff** ogłosił w pismach konserwatywnych artykuł o położeniu armji niemieckiej.

W artykule tym zapowiada Ludendorff obecnemu rządowi niemieckiemu **jawny opór.**

BERLIN 17 bm. (PAT.) Na wieczornym posiedzeniu zgromadzenia narodowego rozpoczęto dyskusję nad **układem polsko-niemieckim.**

WIEDEN 17 bm. (PAT.) Donoszą z Wiednia, że rząd czesko-słowacki wobec wstąpienia rewolucyjnego postanowił uwiesić liczących przywódców słowackich. Na Słowaczkynie proklamowano dyktaturę wojskową. Słowacy żądają zupełnej autonomji. Ruski objął Rasinów karpaccich. W okręgu Koszyckim Słowacy zorganizowali **powstanie** w celu uzyskania **niezawisłości Słowaczyny** i odtworzenia ziem słowackich od Czech i Węgier. Proklamowano samostwą Karpaccą Republiką Ruską.

BERLIN 17 bm. (PAT.) Zgromadzenie narodowe w Berlinie przyjęło ustawę o utworzeniu z **Górnego Śląska oddzielnej prowincji.**

BERLIN 17 bm. (PAT.) Z Amsterdamu donoszą, że **nowy rząd w Konstantynopolu** jest zdecydowanie młodoturecki.

WIEDEN 17 b. m. (P. A. T.)—Rozpoczęły się obrady zgromadzenia narodowego. Przedłożony budżet wykazuje **deficyt 5 miliardów.**

NAUEN 17 b. m. (P. A. T.)—Komisja spraw zagranicznych berlińskiego zgromadzenia narodowego rozpoczęła dyskusję nad **odpowiedzią na notę marszałka Fochs.**

NAUEN 17 bm. (PAT.) Niemieckie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy o **składzie polsko-niemieckim.**

BERLIN 17 b. m. (P. A. T.)—W **obwodach górnośląskich** wobec grożącego strajku ogłoszono **stan obłążenia.**

LONDYN 17 b. m. (PAT.) Z Tokio donoszą, że Rada Korony sprobowała **ratyfikację traktatu pokojowego** i przedłożyła ją do sankcji Mikada.

RZYM 17 bm. (PAT.) Urządowanie **zaprzeczają** pogłoskom o zamierzanej **abdykacji króla włoskiego.**

## Ciążenie ku Polsce.

Prasa nasza nieomal codziennie notuje objawy ciężenia ku Polsce dzielnic kresowych nie tylko tych, których polski charakter i uświadomienie narodowe nie ulegały żadnej wątpliwości, ale również i ziem z ludnością mieszaną, a nawet zgoła obcą, które do tychczas swoich sympatii dla Polski nigdy nie ujawniały.

Śląsk Górny i Cieszyński oraz najdalej nawet na zachód sięgające okręgi pograniczne Poznańskiego i Prus Królewskich oddawna już wyraziły w sposób stanowczy swoją wolę powrócenia na łono Ojczyzny; o wysokim poziomie ich wyrobienia patriotycznego cała Polska wiedziała oddawna — to też ich mełny opór przeciwko agitacji i gwałtom niemieckim w okresie po podpisaniu przez Niemcy traktatu pokojowego nie był dla nikogo niespodzianką.

W ostatnich czasach świadomość polskiego pochodzenia zaczęła budzić się również w dzielnicach, które dotąd nie zaznaczyły prawie niczemswego stanowiska wobec powracającego do życia Państwa Polskiego. Spisz, Orawa i okręg Czadecki dopiero teraz, gdy zagroziło im niebezpieczeństwo panowania czeskiego, dały wyraz swoim uczuciom narodowym w licznych petycjach, delegacjach i na wiecach.

Ludność polska Galicji Wschodniej, jeżeli wogóle godzi się mówić o tej dzielnicy, jako o kresach Polski — krwią swoją i bohaterstwem nawet kobiet i dzieci stwierdziła swoją nierozdzielalną przynależność do Rzeczypospolitej.

Podkreślić jednak należy, że stanowisko wszystkich tych ziem kresowych nie ulegało wątpliwości dla nikogo. Wiedzieliśmy wszyscy, że takie będzie ono, a nie inne i że w krytycznym momencie dziejowym ich polski charakter musi ujawnić się w sposób jaknajbardziej zdecydowany.

Nie mieliśmy natomiast tej pewności co do kresów wschodnich litewsko-białoruskich, gdzie kultura polska wywierała wprawdzie wpływ dominujący, ale szerokie masy ludności są przeważnie obcego pochodzenia, a wyznaczającej części różni się także wyznaniem. Zwłaszcza stanowisko Białorusinów było wątpliwym i można było spodziewać się raczej ciężenia ku Rosji.

Tymczasem w miarę posuwania się naszej zwycięskiej armii ku wschodowi, okazuje się, że żołnierzy polskich wita z radością nie tylko ludność polska, ale również białoruska i litewska. Okrętne doświadczenia rządów bolszewickich z jednej strony, przyjazny stosunek wojsk polskich do ludności bez różnicy jej pochodzenia z drugiej — sprawiają, że wszystkie żywioły miejscowe, z wyjątkiem jednych tylko żydów, witają żołnierzy polskich jako wybawicieli.

Bez agitacji i nacisku ze strony władz polskich, a nawet wbrew polityce oficjalnych przedstawicieli, ludność kresowa bez różnicy narodowości żąda łączności z Polską, widząc w niej jedyny czynnik, zapewniający spokój i bezpieczeństwo.

Tak np. w końcu lipca z inicjatywy «Straży Kresowej» odbył się w Łucku zjazd 339 delegatów ludności polskiej pow. Łuckiego na Wołyniu i sąsiednich gmin powiatów Włodzimierskiego, Dubieńskiego i Rówieńskiego. Na zjazd przybyło również — choć bez zaproszenia — 17 delegatów Rusinów, 10 Czechów i 11 Niemców. Jednocześnie uchwały zjazdu żądały ścisłej łączności z Polską i przeprowadzenia werbunku do oddziałów wojskowych dla obrony przed bolszewikami. W memorjale, wręczonym ambasadorom zagranicznym przez delegację, wysłaną ze zjazdu, czytamy: «Z Polską chcemy żyć i umierać, dla niej gotowi jesteśmy dać ostatni grosz, ostatni worek zboża, ostatnią kroplę krwi».

O takim samym nastroju ludności świadczą wybory do rad miejskich, liczne uchwały poszczególnych gmin i powiatów kresowych, odbyte w sierpniu próby plebiscytu ziem Wileńskich, której delegacji udali się do Warszawy i Paryża, by żądać przyłączenia do Polski, wreszcie pobyt Naczelnika

Państwa w Mińsku, gdzie nawet ludność prawosławna rezyjska z duchowieństwem na czele i żydzi witali go uroczyście, wyrażając się z sympatją i uszanowaniem o Polskę i jej rolę wybawcy i opiekuna ziemi Białoruskiej.

Nawet na Litwie etnograficznej nie brak głosów, domagających się zajęcia kraju przez naszą wojska i łączności politycznej z Polską.

Są to fakty, które silną dymną napędzają serce Polaka. Świadczą one bowiem o potężnej sile przyciągającej odrodzonej Rzeczypospolitej, o zwycięskim przetrwaniu wiekowego ścieranki kultury polskiej na kresach wschodnich, o niezmarłych tutaj dotąd tradycjach państwowości polskiej. Świadczą one, że Naród Polski stoi na progu nowego, świetnego okresu swojej historii i powołany jest do spełnienia wielkich zadań dziejowych.

Wacław Kryński.

## Strajk rolny.

WARSZAWA 17 b. m. (PAT). — Ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie strajku rolnego. Komunikat ten zawiera między innymi co następuje:

Delegaci związków robotników rolnych oszajmili na początku ostatniej sesji, że obstarają przy pierwotnej redakcji żądań swych, odrzucając w ten sposób propozycję związku ziemian. Po dłuższej jednak naradzie delegaci robotników oświadczyli gotowość wzięcia za podstawę warunków związku ziemian, o ile rząd zarządzi uwolnienie wszystkich aresztowanych i cofnięcie okólnik do starostów w sprawie postępowania względem lokalnych związków i ich zarządów. Minister Wojciechowski oświadczył już poprzednio, że chce przyjąć delegatów 17-go października dla zakomunikowania dochodzeń w sprawie dzikiej parcelacji i aresztowań. Delegaci oświadczyli, że jest to spóźnione. Przedstawiciel rządu jeszcze raz zaznaczył, że załatwia co do aresztowań i t. z. represji administracyjnych są badane i że w razie niezgodności z ustawą mają być zniesione, natomiast rozporządzenia do starostów jak mają postępować w razie przekroczenia określonego statutu zakresu działania związków cofnąć nie można. Rozporządzenie to jest oparte ściśle na prawie i władze nie mogą tolerować samowoli i gwałtu. Niezależnie od tego przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, że związek postępuje nieuczciwie, w sposób nie stosowany przez żadne związki zawodowe, gdyż w czasie prowadzenia pertraktacji od wyników których uzależnił proklamowanie strajku, strajk ten już proklamował. Jako dowód służyć mogą depesze starostów i kartki wywołujące służbę folwarczą do porzucenia pracy w czwartek 16 października, otrzymane przez formali 12 i 13 października.

Delegaci związków robotników rolnych oświadczyli, że odpowiedni przedstawiciel rządu uważają za niewystarczające.

Na tym rozprawie zostały zakończone.

Dla dokładnego wyjaśnienia sprawy zaznaczyć należy, że do chwili obecnej we wszystkich powiatach (z wyjątkiem 5-ciu) zostały zawarte umowy zbiorowe, które daly robotnikom rolnym takie korzyści natury ekonomicznej i społecznej, iż żadna wszelka wątpliwość że istotną przyczyną wysunięcia podobnych żądań nie jest podkład ekonomiczny. Zabezpieczenie ważności umów było zagwarantowane rozszerzeniem inspekcji pracy na stosunki rolne i ustawą z dnia 11 sierpnia o załatwieniu zatargów zbiorowych, co całkowicie zapewniało robotnikom rolnym, że wszystko co było zawarte w umowie, otrzymają na drodze legalnej.

Wysunięcie nowych żądań było naruszeniem umów dobrowolnie zawartych w poszczególnych powiatach przez oddziały związków robotników rolnych, a poparcie tych żądań proklamowaniem strajku przed upływem rokowań, jest w sprzeczności z ustawą

o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów rolnych.

Dotąd jednakże do załatwienia wynikłego konfliktu w drodze polubownej, rząd dokładał wszelkich starań, by każda ze stron zainteresowanych poczyniła możliwe ustępstwa ze swego pierwotnego stanowiska. W oświadczeniu ostatecznym związku ziemian były poczynione ustępstwa, które mogłyby jeszcze więcej zabezpieczyć byt robotników rolnych i stworzyć stan taki, jakiego nie osiągnęły dotąd inne związki. Przedstawiciele związków robotników rolnych uznali, że propozycje te są niewystarczające i stanęli na gruncie popierania swych żądań pierwotnych w całej rościągłości.

Z zerwania tych rokowań, rządabrał przekonania, że chodzi tutaj nie o poprawę bytu robotników rolnych, ale o wyzykanie młodej organizacji związku sawodowego robotników rolnych dla oddawna pielęgnowanych przez komunistów celów rewolucyjnych, godzących w podstawy bytu Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec niekonsumpcyjnych siewów i kopania baraków i ziemniaków, tego podstawowego artykułu dla żywienia szerokiej warstw ludności, proklamowanie strajku w takiej chwili skazuje kraj, a szczególnie ludność miast i okręgów przemysłowych na dotkliwy brak artykułów spożywczych i tak już bardzo odczuwany przez ludność. Wyparci z miejskich organizacji robotniczych komunistów próbują teraz wyasykać dla swych występnych celów związek robotników rolnych, doprowadzając samet.

Wobec tego rząd widzi się zmuszonym z całą stanowczością przeciwstawić się tej akcji i użyć wszystkich środków do jakich uprawniają go ustawy o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów oraz w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej w czasie wojny.

## Aresztowanie bolszewików.

Na stacji Lublin funkcjonariusze wydziału wywiadowczego wojskowej straży kolejowej aresztowali 4-go bm. pięciu podejrzanych ludzi, którzy pomimo eleganckiego wyglądu i ubrania, jechali wraz z robotnikami w wagonie IV-ej klasy. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez wydział wywiadowczy okazało się, że są to bolszewicy, a mianowicie: Konstanty Radczenko — generał, Leonard Kolega — pułkownik, Mieczysław Jakubowski — major, Michał Szczukin — oficer sztabowy i Jakób Uszczerw — sędzia bolszewicki.

Aresztowanych po sporządzeniu odpowiednich protokołów, odesłano do IV wydziału defensywny iandarmeryj, stamtąd zaś już zakutych w kajdany, przewieziono do więzienia.

Podobno aresztowani przybyli dla kierowania rewolucją w Polsce, plan której miał być opracowany we wszystkich szczegółach: W planie tym wybitne miejsce zajmowały przygotowanie nastrojów przez strajk powszechny, któryby wytworzył anarchję.

Obecnie, po osadzeniu pod kluczem tych prowodyrów cała sprawa «rewolucji» wzięła w łeb.

## Sprawy polskie.

### Dyktatura proletariatu.

Pod powyższym tytułem pisze «Gazeta Poranna»:

Choć nasza sławetna P. P. S. starożytnie nabywała z komunizmem i komunistów — w praktyce jaknajbardziej współdziała z nimi destrukcyjną ich robotą, smierzącą do utworzenia u nas kraju na wzór bolszewickiej Rosji.

Na ostatnim zjeździe działaczy samorządowych P. P. S., który się odbył w Warszawie w dn. 4 i 5 października ujawniła się wyraźna, bynajmniej już nie maskowana tendencja do opanowania zarządów miast i rad miejskich.

Na zjeździe tym wypowiedziano

między innymi zdanie iż «samorząd jest jednym z potężnych aparatów, będących w stanie przyspieszyć wprowadzenie ustroju socjalistycznego — zaś prezydent m. Radomia «towarzysz Forrys» powiedział wprost iż «w samorządzie zdołaliśmy doświadczenie, z którym pójdziemy do rewolucji».

Charakterystycznym również wyrazem tych bolszewickich aspiracji P. P. S. jest uchwalony następujący wniosek wice-prezydenta m. Lublina p. Usiebski:

«Zjazd działaczy samorządowych P. P. S. uważa za wskazane: polecić wszystkim radnym i członkom magistratów zajmować we wszystkich sprawach gospodarki miejskiej stanowisko bezwzględnie klasowe, zgodnie z taktyką polityczną naszej partii».

Słusznie też konkluduje Głos Lubelski, że bierność i apatia opinii narodowej, tchórzostwo i brak mocnej ręki i zdecydowanej linii politycznej u władz naszych ciąży nad życiem społeczno-państwowym Polski, rozstrzykując coraz bardziej żywioły destrukcyjne, a te niekropowane i niehamowane pchają kraj z całą premedytacją w tragiczne odmetę rewolucji, której bezpośrednie rezultaty w tym właśnie momencie, wobec niezwykle ciężkiej sytuacji zewnętrznej — mogą położyć szybki kres naszej samodzielnoci państwowej.

## Ze świata.

### Do czego doprowadziły strajki.

W Wiedniu odbyło się walne zgromadzenie niemieckiego związku robotników metalowych. Przedstawiciel robotników węgierskich, Miskits, w mowie swej zaznaczył, że nie życzy robotnikom niemieckim, aby przeżywali takie chwile, jakie przeżyli robotnicy na Węgrzech. Na Węgrzech stawiali robotnicy żądania cen, których nawet rady robotnicze nie mogły znieść za siebie. Towarzysze z Rosji przekupywali funkcjonariuszów komunistycznych. Robotnicy węgierscy oświadczyli, że stracili wszystko i że przemyśl jest tak zrujnowany, że trudno go będzie odbudować. Będzie potrzeba przynajmniej trzydziestu lat, aby rusz normalny żywić.

Mowa Miskitsa wywołała wielkie wrażenie.

### Rozrachy w Moskwie.

W Moskwie w dalszym ciągu trwają krwawe rozrachy. Wymieniają nazwiska zabitych komunistów Petersa, Dzierżyńskiego i Piotrowskiego. Mieszkańcy wysuwają naród do powstania i kierują całym ruchem przeciwbolszewickim.

Sytuacja w Moskwie jest krytyczna. Socjal-rewolucjoniści rozrzucają edeszy, w których grożą sametą za zabijanie członków partii socjal-rewolucyjnej.

W proklamacjach tych powiedziano między innymi, że za każdego zabitego socjal-rewolucjonistę zamordują oni 10 komunistów.

W ciągu ostatniego tygodnia wykonano w Moskwie 16 aktów terrorystycznych.

## Opowiadania od których włosy na głowie powstają.

Korespondent «Głosu narodu», który wchodził w skład komisji żytomierskiej Rady miejskiej, badającej akta i czyny szerszycyjskie tamtejszej po jej ucieczce przed petlirowcami podaje wstrząsające szczegóły wyników śledztwa:

Wśród papierów szerszycyjskiej znaleźliśmy protokół sądowy tej treści: «Przedstawiono sprawę: 1) Iwan Wasilewicz; znaleziono u niego pud masła, wbrew przepisom. Decyzja: masło skonfiskować i rozprzedać członkom szerszycyjskiej, Iwana Wasilewicza rozstrzelać; 2) Siarko Nikiforowicz; znany «kontrewolucjonera». Decyzja: rozstrzelać. 3) Mitrofan Piotrowicz; znaleziono u niego 20 funtów cukru. Decyzja: cukier skonfiskować, jego roz-

strzelać. **Mikołaj Sidorowicz**: zasłonięto niego rzeczy burzujów abiegłych do Polski. Rzeczy skomifikowane, jego rozstrzelać. I taka litania z ośmiokrotnem jeszcze rozstrzelać! Idziemy dalej, do więzienia. Ot, isba zwyczajna, na dwie części podzielona, mogłyby tam stać wszystkiego 15-20 łódek. Tutaj tygodniami całymi siedziało po 100 do 250 ludzi, czekając, póki ich za protekcją żydowską nie uwolniono albo... nie wyprowadzono na męczarnie. «Prowadzenie na śmierć, to najstraszniejsza, mówi mi p. H., który dwa tygodnie siedział tutaj i co noc patrzył na te rzeczy.

«Wyobrażenia nie macie co tam się działo, w piekle strasznej być nie może! Godzina 12 w nocy. Wchodzi żołnierz i woła: «Iwan Wasilewicz, swobodny, domojo. Z radością biegnie szczęśliwy, a tu prowadzą go do komórek obok więzienia, zdzierają z niego ubranie, bielnią. Za chwilę słyszemy, z piwaicy pod więzieniem nie jęki, ale ryk jakiś. Po kwadransie głuchy strzał i cicho. Za chwilę sjawia się żołnierz i wywołuje drugiego więźnia: «swobodny damojo. Tem wie, co za swobodny więc rzuca się do nas—chwytają za kraty, za deski. Żołnierz bez ceremonii bije wacharkę po palcach, a gdy to nie pomaga, kiadałem uderza w rękę—krew tryska, ręka bezwładna. Chwytają skazane za nogi i włoką po podłodze. Krzyk rozpacz: «Ratujcie! Gwałtu! Ale my ratować nie możemy, sresztą za chwilę z nami to samo będzie. I słowno jęki słychać w piwnicy i słowno strzał uciska wszystko. A teraz na kogo z nas kolej? Chwile oczekiwania straszne! Dziw że nie szarjował jeszcze. Wzięli jakąś dziewczynę. Tutaj ojciec jej. Z za ściany słychy krzyki córki o ratunek, bo zdzierają z niej żołnierskie ubranie i dopuszczają się orgji... Śmierć zakończyła i jego rozpacz i hańbę córki... Rozmni się mięsza od tego, oom tu wycierpiał, kończy p. H. swe opowiadanie.

Schodzimy na dół, do piwaicy. Dodaje, że było to co najmniej 5 dni po ostatniej egzekucji. Woń trupia. Zapalamy światło. Widać resztki bieliny, tu i ówdzie wystrzelone łuski z nabojów, a pod nogami—zgroza! Za każdym krokiem but głośnie w ziemi, wydobywa się jakaś czerwona wilgotna masa na wiersz, widać kałużę krwi, może z m. kwadratowe powierzchnii. Lekarz obecny bada laską głębokość kałuż. Półtora cala. Tu i ówdzie widać długie włosy kobiece i krótkie męskie. Wszędzie są mnóstwo płatków białego koloru z czerwonymi żyłkami w środku. Rozkopujemy ziemię. Po paru poruszeniach łopatą napotyknemy na coś białego, miękkiego—trup. Nagi, bez trumny, bez bieliny zaraz pod jakim drugim, trzeci—jednocześnie ich w jednym dole. W drugim ośmiu, w trzecim dziesięciu. Razem w całym obejściu 68 trupów. Strumień wody z siłkawkii spłukuje kompletnie ziemię i przed nami leżą trupy, ale jak strasznie smaszkowane! U kilku lewy policzek aż czarny, spuchnięty od bicia, u tego ręka odcięta świeżo, u tamtego w boku wycięta śluzka, u innego palec połamane, u wielu jedna wielka rana na plecach. To, pasy darto z nich żywcem, objaśnia lekarz. Wielu pokinnych bagietami, z powybijanemi oczyma, a każde ciało pełne siniaków. Wszyscy z wyjątkiem trzech, mają głowy rozbite, tak, że ledwie twarz tylko pozostała i to nie zawsze. To strzelali do nich na krótką metę, lub kolbami rozbijali głowy. A ci trzej? Co za jedni? Ręce i nogi związane, żadnej rany i tylko usta pełne gliny. Lekarze robią sekcję i konstatują: «żywcem pogrzebanie! A świadek, miejscowy stróż, opowiada, że grób ich eruszał się jeszcze trzy godziny po egzekucji. Grobem nie była zawsze ziemia—często był nim dół kloaczny.

W niedzielę 24-go sierpnia urządzono pogrzeb carskiejjański pierwszym odgrzebanym 26 ofiarom. Bierze w nim udział duchowieństwo katolickie i prawosławne, wojsko, kilkadziesiąt tysięcy ludzi... Płacz i lament rodzin.

Potem zaczęto odkopywać trupy w domu Szodnacza na Bulwarze, potem w ogrodzie gubernatorskim i gdzie indziej. Powinno ich być do tysiąca,

a w okolicy Żytomierza do dwu tysięcy... Tam jeszcze straszniejsze okazy męki bo tam byli chłircy, specjaliści od wykręcania stawów we wszystkich palcach, potem dłoni, rąk i nóg. «Tak szalenie krzychał ten człowiek męczony—opowiadał mi lekarz, współwzięcie,—że ja choć przyzwyczajony do bólu ludzkiego i jęku, zemdlałem z grozy». W Taraszańskim jakąś pannę obywatelkę kołmi rozserwali: do każdej ręki i nogi przegrzali po jednym koniu... W Wilnicy wymordowano 4.000 ludzi, a zasłonięto tam tortury poruszone elektrycznością, do wrywania paznokci, do łamania gołeni i t.d. W Kijowie podobno 40.000 ludzi wymordowano. Ile, gdzie, kogo, jak mordowano, powtarzać nie chcę, bo boję się podawać wiadomości z ust drugich i pisać tylko to, na co sam patrzyłem. Spytacie może, kogo mordowano, czy burzujów? Oto lista jednego grobu: wodniarka, podurządnik siematwa, robotnik, dwu popów, jakaś córka stróża domowego czy praeski i jakiś parobek czy robotnik sklepowy. Burzuj, t. j. obywatela, ani jednego tam nie spożyłem, również ani jednego żyda, sami polacy lub rusini.

**Głosy Ziemi Synów.**

De Pana Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada gminy Łackiej, powiatu Lidzkiego, ziemi Wileńskiej, powołana na zasadzie ordynacji wyborczej z dnia 25 czerwca r. b. na pierwszym swem ogólnem zebraniu pod przewodnictwem Józefa Karpińskiego postanowiła jednogłośnie przesłać Ci, Naczelniku i Wodzu, wyrazy caci i hołdu za Twe trudy, pomiesione dla uwolnienia i zjednoczenia ziem polskich. Wyrażamy przytem w imieniu ludności naszej gminy, jasną i niezłomną wolę zupełnego zespolenia się ze swą Macierzą, Rzeczpospolitą polską, i prosimy Cię Naczelniku, o uczynienie wszystkiego możliwego, aby zespolenie to nastąpiło jak najprędzej i aby tem samem ustał obecny ciężki czas niepewności.

Przewodniczący zebrania Józef Karpiński.

Członkowie Rady: Jan Drobniak, B. Misinra, L. Witko, Michał Karpiński, K. Sotik, M. Bylewski, Michał Kulewicz, F. Stanisławicz. Wójt gminy A. Gradowski.

m. Dsiembrów, da. 7 października 1919 r.

Do Wysokiego Sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada gminy Łackiej, powiatu Lidzkiego ziemi Wileńskiej, powołana na zasadzie ordynacji wyborczej dla Ziemi Wschodnich z dnia 25 czerwca r. b. na pierwszym swem ogólnem zebraniu pod przewodnictwem Józefa Karpińskiego postanowiła jednomyślnie przesłać Wysokiemu Sejmowi wyrazy caci i hołdu i okazjli ludności gminy Łackiej swą niezłomną wolę zupełnego połączenia się ze swą Macierzą, Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską, i uprasza Wyseki Sejm o pozczynienie w tym celu wszelkich możliwych kroków.

Przewodniczący zebrania Józef Karpiński.

Członkowie Rady: Jan Drobniak, B. Misinra, L. Witko, Michał Karpiński, K. Sotik, M. Bylewski, Michał Kulewicz, Feliks Stanisławicz. Wójt gminy A. Gradowski.

m. Dsiembrów, da. 7 października 1919 r.

**Okrucieństwa von der Goltza.**

Jak zachowuje się wojsko niemieckie w Kurlandji, świadczą opisy, podawane przez źródła niepodległe, bo przez pisma niemieckie. Z monarchij skiej «Neue Zeitung» podajemy następujący opis czynów niemieckich na Łotwie:

«Podczas okupacji Rygi zaznaczało się panowanie wojska niemieckiego w straszny sposób. Liczba rozstrzelanych przekracza daleko 8.000. Największej części wypadków nie badano wcale sądownie. Na samo podejrzenie lub na samą denuncjację rozstrzeliwano ludzi na ulicy, nie czyniąc różnicy pomiędzy mężczyznami, kobietami i dziećmi. Nieomal wszystkie ofiary żołdactwa niemieckiego po zastrzeleniu obrabowywano. Łup kniż do nowych morderstw i w taki sposób bardzo dużo niemieckich rozszerzycieli kultury wyszło na swoje. Informacje mamy od niemieckich żołnierzy, którzy powrócili z Kurlandji i którzy się dziś wstydną, że należeli do armji, gdzie takie zbrodnie były możliwe. Moralność wojska była niższa niż w średniowiecznej szrali żołnierskiej».

Jeszcze ciekawsze informacje nadeszły do pism królewieckich z Rygi. Według tych doniesień w pierwszym tygodniu po zajęciu Rygi strzelano do każdego, który się na ulicy pokazał. Trupy, po części strasznie seszpeczone, leżały w skwarze słonecznym całymi dniami na ulicy i mikt się o nic nie troszczył. Z miejskich szpitalów wywieziono ciężko chorych na ulicę i zastrzelono ich w rymaztoku, pomiędzy nimi też kilka pielęgniarek. Najokropniej szalało sądownictwo wojskowe w więzieniu centralnem, gdzie rozstrzeliwano całe gromy były na porządku dziennym. Korespondentowi gazety królewieckiej udało się zarejestrować dokładnie rozstrzeliwania z pięciu dni. Rozstrzelano więc w więzieniu centralnem, dnia 5 czerwca 442 ludzi, 6 czerwca 140 ludzi, 8 czerwca 169 ludzi, 9 czerwca 300 ludzi, 10 czerwca 58 ludzi.

Orgje te trwały przez półtora miesiąca. Okropne były męczarnie więźniów. Wielu popełniło z rozpaczyci samobójstwo, wielu szarjowało. Więźniowie mogli z okna patrzeć na śmierć swych towarzyszy. Wrażenia tych dni pozostają im na całe życie w pamięci. Osoby w więzieniu rozstrzelane, pomiędzy którymi znajdowało się dużo kobiet i dzieci, zostały zaraz po śmierci obrabowane.

«Żoldactwo — kończy organ królewiecki — zamawiało handlarzy na każde rozstrzelanie, aby móc zaraz posprzedawać ubrania i obuwie niezsłużonych ofiar. Trupy leżały całemi dniami i mikt się nie troszczył, żeby je przysypać garstkami ziemi. Zupelnego obratu cywilności Niemców w Kurlandji nie można zstawić. To jednak jest pewne, że żołdactwo niemieckie przez te robotę ekulturalną postawiło sobie u ludności w krajach nadbałtyckich pomnik hańby i szrozy. A prasa niemiecka, która zdarzenia te znała, stała się przez swe milczenie współwinną z hańbienia imienia niemieckiego».

Gazety rewelskie opisują tragiczną dolę uchodźców z Pskowa, którzy uciekali przed armją niemiecką. Około 15.000 mieszkańców t. j. połowa całej ludności opuściła miasto. Uciekali wszyscy, kto tylko mógł, statkami, łódkami, koleją, kołmi i piechotą. Uchodźczy kobiety i dzieci, bogaci i biedni, aburżujcy i robotnicy, rzemieślnicy i włócznie.

Wszyscy uchodzili przed najściem Hunów i Wandalów wieku XX. Uciekali w ostatniej chwili, zabierając z sobą tylko walizkę i tłumozek, pozostawiając wszystko na grabież i rabunek. Droga do Gdowa zasiana tysiącami uchodźców, którzy mieszkają pod gołem niebem, kryjąc się przed deszczem w lasach.

Okolica ta — to piasek, las i błota, zawsze panował tam głód. Teraz szukają tam przyszluk setki tysięcy uchodźców pskowskich, tulających się bez żywności, bez odsieki i bez dachu.

**KRONIKA.**

**Z WILNA.**  
— **Wydawanie kart żywnościowych na okres II.** Centralne Biuro statystyczne miasta Wilna niniejszym zawiadamia, że począwszy od 17-go bm. w biurach okręgowych rozpoczęło się wydawanie

ludności kart żywnościowych na okres II i odbywać się będzie w porządku **№№** legitymacji w następujący sposób:

- W piątek 17-go bm. od № 1 do 200.
- W sobotę 18-go bm. od № 201 do 400.
- W poniedziałek 20-go bm. od № 401 do 600.
- We wtorek 21-go bm. od № 601 do 800.
- We środę 22-go bm. od № 801 do 1000.
- We czwartek 23-go bm. od № 1001 do końca.

Dla otrzymania kart właściciel lub rządcą domu winien zgłosić się do swego biura kart żywnościowych w dniu odpowiednim z legitymacją, książką meldunkową i pasportem osobistym lub upoważnieniem piśmiennem na odwołanie legitymacji swego zastępcę.

Ci właściciele lub rządcy domów, którzy pomimo trzykrotnego ogłoszenia w gazetach nie złożyli dotąd w biurach list z pokwitowaniami lokatorów o doręczeniu im kart na okres I, zgodnie z poprzednim ogłoszeniem, będą przy obecnym rozdawnictwie wycofani z kolei i otrzymają karty żywnościowe na koniec i to pod warunkiem złożenia wyżej wspomnianych pokwitowań.

Osoby, zameldowane po 12 bm., otrzymają karty po zakończeniu ogólnego rozdawnictwa, począwszy od 24-go bm.

— **Zarząd chrześcijańskiego związku zawodowego** stolarzy, cieśli i będnarzy uprasza członków związku o przybycie na ogólne zebranie we wtorek 21-go bm. do sali związków zawodowych przy Centrali, św. Jańska № 21 o godz. 6 wiecz.

— **Soboty u rzemieślników.** Dzisiaj o g. 8 w. dr. N. Czarnecki będzie miał w Polskiem Stowarzyszeniu Rzemieślniczym (Portowa № 4) pogadankę na aktualny temat «Stosunki amerykańskie w dziedzinie pracy».

Zarząd Stowarzyszenia prosi członków i gości o punktualne przybycie.

— **Stareżytny zegar.**

W dniu otwarcia uniwersytetu to jest w sobotę, po dłuższej bezczynności przymusowej puszczono w ruch starożytny zegar, znajdujący się na wieży kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Historia tego zegara jest następująca: Michał - Kazimierz Pac wielki hetman Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1668 roku, zakładając fundamenty kościoła św. Piotra i Pawła wówczas kazał odlać dwonny zegarowe (1668 rok—to rok abdykacji Jana Kazimierza króla polskiego), lecz zegar zbudował dopiero w 1671 roku. Dawnon godzinowy waży 26 kamieni (około 26 pudów), kwadransowy 7 kamieni.

Szczególnie pięknym i doniosłym głosem edsaacza się dwon kwadransowy, piękny również i melancholijny nosi napis «Reddas novissimum quadrante Matk. 1668 A. D. Odlewca pragnie, by ostatni przed rozpoczynającą się wiecznością wydzwonił kwadrans».

Historyczne te dwonny nie uległy rekwizycji moskiewskiej, a później niemieckiej, gdyż proboszcz miejscowy ks. Tadeusz Zawadzki potrafił je doskonale ukryć. Obyż więcej już te nasze dwonny nie potrzebowały się kryć w zimnem łonie matki—ziemi!

Zegar, obecnie istniejący ma już 125 lat życia. Zbudowany w Wilnie w 1794 roku (powstanie Kościuszki), zaznaczymy—zbudowany, bo jest dość znaczną machiną, dorównującą współczesnym młocarniom, w ruch go wprowadzają trzy ogromne wagi, po 20 kamieni (pudów) każda.

— **„Ziemia Wileńska.”**

Nadesłano nam № 19 «Ziemi Wileńskiej» wraz z № 6 «Poradnika Rolniczego» jak zwykle żywy i aktualny. Zawsza część ostatniego numeru poświęcona jest naturalnie Uniwersytetowi Wileńskiemu. Artykuł wstępny omawia intrygi niemieckie skierowane ku znieszczeniu Polski. Dalej znajdujemy sprawozdanie z Sejmu i artykuły «W sprawie ustawy gminnej». «Wrażenia z wycieczki gospodarczej oraz materiał bieżący».

Obszerne korespondencja z różnych stron kraju i interesujące wiadomości w rubryce: «Co mówi nasza wieś» uzupełniają tygodnik.

Teatr Polski. «Piosenki Ulańskie» (komedia w 3 aktach W. Bańkiewicza).

Po arcydzielnie wystawionym «Fantazym» po doskonałych «Damach i Huzarach», Teatr Polski na Pokulaniec dał rzecz aktualną pod powyższym w nagłówku podanym tytułem.

Sztuka ta posiada wiele braków, jest tworem młodego talenta, który nie wiedział na co główny nacisk położyć, czy na stylowość, nastrój, czy też na realizm poszczególnych postaw, to też do arcydzielnia zaliczyć ją nie można.

Miłe jednak postacie legionistów, wiele bardzo scenicznych momentów, parę dobrze narysowanych typów, a nade wszystko aktualność tematu (co prawda to już przestarzała) skłania dyrektora do wystawienia tej sztuki.

Brak wartości w dążeniu autora, dało się odczuć i w grze artystów, którym trudno było budować typy z jednej bryły wykute, kiedy autor medala—tworzyła poskapił.

Sztuka była reżyserowana przez p. Brokowskiego bardzo umiejętnie, choć niektóre postacie były puszczane samopas.

Na pierwszy plan z poszczególnych postaci wysunęła się panna H. Pillati, która w roli «Wandy» przemiego z siebie zrobiła trzpiota—podlotka.

Doskonałe warunki zewnętrzne, nadzwyczajna swoboda ruchu na scenie, ciągle przejęcie się grą, inteligentne dostrajanie się do sytuacji, wskazują na szczerą, prawdziwy talent, który pod umiejętną ręką wyrobi się na pierwszorzędną artystkę.

Pani Millerowa była doskonałą w charakterystycznej roli «Sobolewej». Dobremi planami «Bolkim i Jurkiem» byli panowie R. Peteri i W. Malinowski, choć ten ostatni w ostatniej scenie nie wykorzystał swej roli należycie.

Pan Brokowski dał typowego «Dziadusia», p. Nawrocki nie czuł się dobrze w roli «Strumikły».

Reszta artystów wywiązała się poprawnie ze swego zadania.

Dobry «Idą» była p. Plucińska, niezłym «Józefem» p. Kułakowski. Wytrzymałym w charakterze jako «Halas» p. Bielecki, wdzięczną «Janą» p. E. Bortnowska, «Dr. Szczegotą» p. Durski, «Wahmistrzem» p. Bielecki. Pani Orzecka jako «Staruska» i p. Dębski jako «Wyrwa» dopełniali artystycznej całości.

Szkoda tylko, że publiczność Wileńska mało prawdziwą sztuką się interesuje, o czem mała liczba widzów jaszkrawo świadczyła. J. Jasieńczyk.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, t. j. w niedzielę 19 b. m. wystawia: «Było to pod Wagram» kom. w 1 akcie Grange i Thiboust i «Jeden z nas ożenił się mus!» komedia w 1 akcie. Dwa przedstawienia.

Początek I-go od g. 6 m. 30 w. « II-go » » 8 » 30 w.

Bilety od 30 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego: w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla wojskowych 20 proc. ustępstwa.

— Polski Teatr Nowoczesny. Na repertuarze utrzymuje się przez dziś i jutro «Wujaszek z prowincji» pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia Ostoi, pod reżyserją S. Szoslanda.

Dział koncertowy składający się z 9-ciu numerów solowych i zespołowych — zawierać będzie produkcje artystyczne w wykonaniu Z. Koscińskiej, L. Kowalskiej, W. Borkowskiej, S. Walickiej, H. Winiarskiej, H. Muszyńskiej, S. Szoslanda, Janoty, M. Zonera, J. Ciesielskiego, L. Leo i J. Wollejko.

Atrakcyjnym numerem będzie również występ utalentowanej odtwórczyni tańca klasycznego Marii Piaseckiej. Artystka ta wykona walc Chopina, oraz fragmentu op. «Faust» Gounoda.

Jak zwykle odbędzie się dwa widowiska o godz. 6 i pół i 9 wiecz.

W przygotowaniu «Piosenki tyrolskie» operetka Koschata.

Występy znakomitego humorysty Józefa Stanisławicza rozpoczyna się dziś w teatrze Nowoczesnym. Utalentowany ten artysta wystąpi w repertuarze własnym—w piosenkach legionowych.

Poszukiwanie tak cennej siły artystycznej wpłynie niewątpliwie na frekwencję publiczności, która zechce ocenić nieporównany wprost talent tego młodego artysty, znanego chlubnie ze scen warszawskich i lwowskich.

— Sami — sobie. Dzisiaj, w sobotę, w sali Teatru Robotniczego (ul. 8-to Jaińska 21).

Staraniem młodzieży gimnazjalnej na korzyść «Ogniska młodzieży» odbędzie się «Wieczór» na program którego złożą się: deklamacje, muzyka i komedia w 1-ym akcie Anczyca p. t. «Błąk opętany».

Wykonawcami wieczoru są uczniowie i uczennice Gimnazjów Stow. Naucz. Bols.

Reżyseruje art. dram. Wollejko.

Pozostałe bilety można nabywać dzisiaj od godz. 4-ej przy wejściu na salę.

Początek wieczoru o godz. 5-ej p. p.

— Teatr Polski w Wilnie. Dziś po raz trzeci efektowne «Piosenki ulańskie», które na dwóch pierwszych przedstawieniach ogólnie się podobały i żywo były przez publiczność oklaskiwane. Jutro, w niedzielę, powtórzenie pełnych humoru i werwy «Dam i huzarów» Fredry. W poniedziałek premiera rozgłoszonej znakomitej sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. «Carewicz». Rzecz ta, którą grają z niesłabnącym powodzeniem na wszystkich scenach polskich, oczekiwana jest przez publiczność wileńską z żywym zainteresowaniem wróćcem «Carewicowi» długotrwały sukces sceniczny.

Rolę tytułową gra p. Konarski, rolę Sonii p. Sokolska, w innych rolach wystąpią pp.: Bielecki, Burski, Dębski, Malinowski, Nawrocki, Peter i Petrzycki, który również reżyseruje sztukę. Próby odbywały się pod kierunkiem dyr. Cernika; do sztuki malują się nowe dekoracje pomysłu p. Włodzimierza Kuhna. «Carewicz» grany będzie przez cztery dni z rzędu, t. j. w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, poczem wejście na repertuar w piątek «Świerszcz za kominem», barwna baśń Dickensa z muzyką Goldmarka, w reżyserji p. Tatarckiewicz.

PROGRAM WYKŁADÓW w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Półroczne zimowe 1919—20.

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY.

Lutosławski Wincenty. D-r. Prof. nadzw.: Historia filozofii, 2 godz. — środa, czwartek: 6 — 7. Metafizyka, 2 godz. — środa, czwartek: 10 — 11. Seminarjum filozoficzne, 2 godz. — środa: 4 — 6.

Szykarski Włodzimierz, prof. nadzw. Historia filozofii greckiej. Część I. Filozofowie przed Sokratesem, 2 godz. piątek: 11 — 1. O filozofji Mickiewicza i Słowackiego, 2 godz. — sobota: 6—8. Ćwiczenia seminaryjne z zakresu filozofji greckiej, 2 godz.: w porze, która zostanie wyznaczona po porozumieniu się ze słuchaczami.

Tatarckiewicz Władysław, D-r. zast. prof.: Btyka, 3 godz. — wtorek, środa, czwartek: 12 — 1. Ćwiczenia z zakresu etyki, 2 godz. — co drugi czwartek: 5 — 7. Seminarjum filozoficzne z zakresu etyki, 2 godz. — co drugi czwartek: 5 — 7.

Horodyski Władysław, D-r. zast. prof.: Dzieje filozofji nowożytnej. Część I, 2 godz. — poniedziałek, wtorek: 10 — 11. Józef Gołuchowski filozof romantyk, 1 godz. — środa: 10 — 11. Wstęp do filozofji (Podstawy terminologiczne). I godz. — czwartek: 10 — 11. Konwersatorium metodologiczne, 2 godz. — piątek: 9 — 11.

Dąbrowski Jan, D-r. prof. nadzw.: Dzieje Polski Piastowskiej, 3 godz. — poniedziałek, wtorek, środa: 4 — 5. Czasy Odrodzenia, 2 godz. — czwartek, piątek: 4 — 5. Paleografia łaćnińska: część I-a: Historia pisma, 1 godz. — sobota: 3 — 4. Proseminarium historyczne. Zasady metody. Nauka o źródłach, 2 godz. — sobota: 10 — 12.

Koneczny Feliks, D-r. zast. prof. Przegląd dziejów Litwy i Białorusi, 3 godz. — Poniedziałek, wtorek, środa: 11 — 12. Dzieje walki cywilizacji na równinie Sarmackiej, 2 godz. piątek, sobota: 12 — 1. Ćwiczenia proseminaryjne na tie wspólnej lektury krytycznej najnowszych podręczników historii polskiej, 2 godz. — sobota: 4 — 6.

Ks. Zimmermann Kazimierz, D-r. prof. zwycz. Zagadnienie wykształcenia obywatelskiego od starożytności do obecnej daty. 1 godz. — wtorek 7 — 8.

Ptaszycki Stanisław, Prof. Dyrektor Biblioteki: Encyklopedia historii literatury, 2 godz., w porze, którą się później oznaczy. Ćwiczenia paleograficzne, Paleografia rosyjska, 2 godz. — w porze, którą się później oznaczy.

Zdziechowski Marjan, D-r. prof. zwycz. Podstawy duchowe kultury nowoczesnej, 2 godz. — poniedziałek, wtorek: 6 — 7. Chateaubriand, 1 godz. — piątek: 6 — 7. Ćwiczenia praktyczne z literatury powszechnej, 2 godz. — w porze, którą się później oznaczy.

Bogucki Michał, D-r. zast. Prof. Dzieje filozofji klasycznej, 3 godz. — poniedziałek, wtorek, środa: 9 — 10. Objasnienie Iliady, 2 godz. — czwartek, piątek: 9 — 10. Ćwiczenie praktyczne z filozofji greckiej, 2 godz. sobota. 9—11.

Kallenbach Józef, D-r. prof. zwycz. Dzieje literatury polskiej na emigracji. Cz. I, 1831 — 1848, 3 godz. — poniedziałek, wtorek, środa: 5 — 6. Piotr Skarga na tie wieku. 1 godz. — piątek: 5 — 6.

tek: 5 — 6. Wstęp meteoologiczny do historii literatury, 1 godz. — czwartek: 5 — 6. Ćwiczenia seminaryjne, 2 godz. — sobota: 6 — 8.

Glixelli Stefan, D-r. zast. prof. i lektor. Historia literatur romańskich w wiekach średnich, 2 godz. — poniedziałek, czwartek: 4 — 5. Zarys gramatyki historycznej języka francuskiego, 2 godz. — wtorek, piątek: 4 — 5. Objasnienia tekstów francuskich, 3 godz. — środa, sobota: 4 — 5. Kurs praktyczny języka francuskiego, 3 godz. — poniedziałek, środa, piątek: 7 — 8. Kurs praktyczny języka włoskiego, 2 g. — wtorek, czwartek: 7 — 8.

WYDZIAŁ PRAWA I NAUK SPOŁECZNYCH.

Fedorowicz Jerzy, D-r. zast. prof. Dzieje prawa rzymskiego, 4 godz. — sobota: 9 — 11 i 4 — 6.

Parczewski Alfons, Prof. zwycz. Historia ustroju Państwa Polskiego i Litwy, 4 godz. — wtorek, środa, czwartek i piątek: 10 — 11.

Zawadzki Władysław, D-r. Prof. nadzw. Ekonomia polityczna, 5 godz. — codziennie, prócz soboty: 9 — 10. (d. n.)

OFIARY.

sekcja «Koła Polek» dokarmiania rannych otrzymała następujące ofiary:

Od p. Wincentego Rudzińskiego 100 rb., p. Konopacka 8 kwart mleka i 10 jaj. Od parafji Kiemieleskiej 25 kawalków płótna, Jadwiga Tomaszewicz 6 jaj, 15 jabłek.

Od mieszkańców parafji Białowackiej 130 kwart mleka.

Z gminy Wysokodworskiej zebrał wójt gminy Machkiewicz, a sołtys Borkowski złożył na ręce pani Bobiatyńskiej: 2 paki jaj, 4 sery, 20 kurcząt, 3 f. masła.

Gminie Wysokodworskiej Zarząd «Koła Polek» składa w imieniu naszych cierpiących bohaterów serdecznie «Bóg zapłać».

Ofiary dla rannych żołnierzy złożone za pośrednictwem Koła Polek:

M. D. 50 r., J. Łukowska 2 poduszki, 2 ręczniki i bnt. soku, M. M. dzban mleka, Popławska kosz jabłek i 4 rzeczy z bielizny.

Na głodne dzieci. M. D. 25 rb.

Na potrzeby Górnego Śląska. M. D. 25 rb.

Na «Kolo Polek». M. D. 30 rb.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na Rannych Polskich żołnierzach.

Ks. Sidewicz 20 m., Ku uczczeniu dn. Imienin dpóchny Drużyny, Jadwigi Dabolewiczówny Z. V. Dr. V. 10 m.

P. Leon Ilnicki — 10 rub. (złożone w Sekcji Zdrowia) p. Lempink — 3 rub. Fundatek za sierpień od pracowników Biura Sekcji Zdrowia Zarządu m. Wilna: — 35 r. 50 k., — Wydział Weterynaryjny — 141 rub.; Dr. M. S. — 10 r.; Dr. A. Safarewicz — 10 rub. Fundatek za wrzesień — od pracowników B. Sekcji Zdrowia — 46 rub., Dr. M. S. — 12 r., Dr. S. Dokalski — 10 r., od pracowników Wydz. Weterynaryjnego — 119 rub. ogółem: 395 rub. 50 kop.

Dziś stanowczo otwarcie Kinematografu wojskowego C. U. F. w Sali Miejskiej Ostrobramska 5.

Program na 18 i 20 października 1919 r. 1) FLOTA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA — aktualne z natury. 2) LABIRYNT ŻYCIA — zajmujący obraz w 5 częściach z udziałem znakomitej artystki teatrów paryskich P. FLORENZ. 3) Zwycięska walka z niemiecami aeroplanami — z natury. Początek widowisk o godz. 5, 7 i 9-ej. Wejście do Kinoteatru jest swobodne jak dla wojskowych tak i dla osób cywilnych.

Intendantura X Dywizji piechoty zakupi 40.000 sążni drzewa opałowego.

Dokładne oferty z podaniem miejsca, gdzie drzewo się znajduje, określeniem rodzaju drzewa ilości i ceny składać w Intendanturze X Dywizji piechoty ulica Wielka Grand hotel № 1 do dnia 20 października 1919 r. godzina 12 w południe. Do oferty złożyć należy 10% tytułem wadium.

Poszukuje się 1, 2 albo 3 pokoi w śródmieściu, porządnie umeblowanych, z oświetleniem elektrycznym, w domu polskim — dla 2 urzędników państwowych (opał swój). Uprasza się o zgłaszanie ofert na piśmie pod adresem: ulica Wileńska, dom pp. Łęskich (u portjara), Weysenhoff, albo: hotel 8-to Jerski, pokój 3, Krupski.

TEATR VARIÉTÉ „APOLLO” Wronia 5.

DZIŚ ZMIANA PROGRAMU. Z UDZIAŁEM: DUET DEBIUR danse d. espagnole JANKOWSKA i PRONIEWICZ śpiew (art. teatr. warszawskich), MICHALSKA WIENIA pieśniarka. BRONECKI we własnym repertuarze. SIOSTRY FELINI cygański czardasz. SZARPNIKA balet. teatr. warsk. RAWICZ — kupieciska. RELÓWNA — pieśniarka. BERNARDI — tańce wschodnie (muletka). MODRZEJEWSKA — kupieciska. ZALESKA — tańiec motyla. POCZĄTEK O GODZ. 8 WIECZ.

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od 11—2, 4—7. S-to Jerska № 4.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przejmuje 10—2, 4—7.

Dr. I. Abramowicz Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przejmuje 10—1 i 4—7

Dr. med. B. Szyrwaldt choroby weneryczne, syfils (606—914), skórne i moczołciowe. Przejmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczołciowe. Przejmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Pończochy, skarpetki robi i dorabia i szyje bieliznę tanio za Ostrą Bramą, Piwna 11—10 Sochacka-Błażewicz.

Obicia papierowe (tapety), karton szwedzki, listwy tapetowe, szczołki rozmaite, miotłki, trzpaczki, laski, szpicruty, steki, latarki elektryczne poleca pierwszy chrześcijański skład obić K. Rymkiewicza. S-to Jerska № 9.

Zakład introligatorski E. Z Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

ZĘBY SZTUCZNE wstawia technik L. Minkier ul. Ludwiska (Przeobrażeńska) 4 Przeróbka, reparacje na poczekaniu

Geometra Kawzan przyjmuje roboty mierznicze. Bernardyński zauł. 3—7. 73

Potrzebna jest kobieta niemłoda do samodzielnego wiejskiego gospodarstwa pożądane są świadectwa. Suwalska róg Zakretowej № 5—1.

Potrzebny stróż dowieźć się Wielka 45—5, od 9—12. Grzeński

Kon z wozem do wynajęcia, do wzięcia się M. Pohulanka № 14—4, od 2—4 787

Z powodu wyjazdu do sprzedania restauracja i fortapjan. Bosackowa 7. 771

Zrubiono «ausweis» na imię Pinchasa Załkinda. Znalazcę proszę o odniesienie na ul. Niemiecka 15—15 76

Zona rosyjskiego oficera Judzina, prosi uprzejmie te osoby, którym ma jej zostawił dla niej pieniądze, odesłać takowe pod adresem: Wilno, Piwna 7—4. A. Judzin. 790

Rozkład jazdy Na szlaku Wilno—Białystok.

№ 1 (pośpieszny) odjazd 8—19 m. » 2 » przyjazd 22—04 » » 23 (osobowy) odjazd 20—00 » » 24 » przyjazd 11—50 »

Na szlaku Wilno—Mińsk. № 453 (osobowy) odjazd 10—05 m. » 454 » przyjazd 5—15 »